Rok VIII. № 330 Sosnowiec, środa 29 listopada 1933 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94. ...we 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja ... ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościusz... ...

Sytuacja gospodarcza w Polsce

w oświetleniu banku gospodarstwa krajowego

WARSZAWA, 28. 11. PAT Bank gospodarstwa krajowego, charakteryzując ogólne położenie gospodarcze Polski stwierdza, że sytuacja walutowa w Polsce uległa w ostatnich czasach poprawie, umożliwiając bankowi polskiemu obniżenie stopy dyskontowej. Ułatwi to dalszą ogólną obniżkę kosztów kredytu w Polsce. Działalność kredytowa banku ze względu na małokorzystny ruch wkładów oraz odczuwany nadal brak materjału dyskontowego nie wzrasta, prócz sezonowego wzrostu zapotrzebowania pieniężnego w związku ze zwiększoną wytwórczością.

Na stan wkładów oddziaływa również dalszy spadek dolara i trwająca konwersja wkładów dolarowych na złotowe.. W tych warunkach wypłacalność nie uległa naogół poprawie zwłaszcza wskutek złej płatności zobowiązań rolnictwa, które jest zmuszone sprzedawać nadal swe wytwory po niekorzystnych cenach. Możności zagranicznego zbytu produktów hodowlanych są w dalszym ciągu bardzo ograniczone.

Ogólny stan wytwórczości przemysłu w październiku jest wyższy niż przed rokiem. Również w produktach w poszczególnych gałęziach nie było jednak w ostatnich miesiącach jednolita i w znacznej mierze zależała od czynników sezonowych.

Silny wzrost sezonowy nastąpił w górnictwie węglowem. Wydobycie ropy naftowej nieco się zwiększyło. Wytwórczość hut żelaznych w związku ze zmniejszeniem się eksportu została ograniczona, jednak przekracza nadal dość wyraźnie rozmiary produkcji z przed roku.

Huty Cynkowe zwiększyły nieco wytwórczość i eksport cynku. Zaznaczyło się zwiększenie ruchu w niektórych działach przemysłu metalowego w związku z większemi zamówieniami. Przemysł włókienniczy utrzymał przez cały prawie październik stosunkowo wysoki stan zatrudnienia. W przemyśle chemicznym okres międzysezonowy spowodował silne skórczenie się zbytu nawozów sztucznych.

Wytwórczość w innych działach przemysłu chemicznego wzrosła. Wysoki w ostatnich miesiącach eksport drzewa obniżył się w październiku jednakże położenie przemysłu drzewnego zapowiada się dość pomyślnie w ostatnich czasach. W budownictwie mieszkaniowem trwa jeszcze ożywiony ruch. Ze względu na wprowadzenie w życie nowej taryfy celnej nastąpił w październiku silny wzrost przywozów towarów z zagranicy do Polski. Wartość wywozu nieco spadła. Bilans handlowy zamknięty został saldem ujemnem.

Ostateczne wyniki wyborów

do samorządów w poznańskiem i na Pomorzu

WARSZAWA, 28. 11. Łączne cyfry wyników wyborów do rad miejskich na terenie obu województw poznańskiego i pomorskiego przedstawiają się jak następuje: Ilość mandatów BBWR w obu województwach wynosi 924, co stanowi 49.50 proc., Str. Narod. 651, NPR 108 m., PPS 24 m., Ch. D. 3 m., bezpartyjnych 17 m., niemców 53, żydów 1 m., różnych 6 i podziału w blokach miejscowych 89 m. Łączna liczba mandatów wynosi 1868.

Wrogowie Mussoliniego

podpalaczami kościołów w Padwie

MEDJOLAN, 28. 11. Ubiegłego lata rozrzucano w Padwie co noc wielkie ilości ulotek, których treść skierowana była przeciwko faszyzmowi. Jednocześnie dokonano dwu zamachów na tamtejsze kościoły, w których wzniecono ogień.

Od czasu tych zamachów policja zarządziła specjalną obserwację kościołów.

Nocy dzisiejszej patrol policyjny przytrzymał w katedrze w Padwie dwu osobników, którzy oblawszy tylną bramę kościoła benzyną, podpalili ją.

Jeden ze sprawców jest sycylijskim komiwojażerem, drugi uczniem gimnazjalnym. Przyznali się oni również do poprzednich podpaleń i rozrzucania ulotek antyfaszystowskich.

Deflacja dolara wstrzymana

Roosevelt czeka na spłatę długów

LONDYN, 28. 11. — „Daily Telegraph“ w depeszy swego korespondenta waszyngtońskiego stwierdza że już od 6-ciu dni cena złota w Ameryce pozostaje niezmieniona. Ta przerwa w polityce skupu złota przez rząd amerykański, uważana jest za dowód, iż prezydent Roosevelt nie pragnie już dalej deflacji dolara.

Na dzień 15 grudnia przypada wypłata lub konwersja pożyczek na sumę 45 miljonów funtów. Rząd Stanów Zjednoczonych unika więc w obliczu tych zobowiązań podrywania swego własnego kredytu.

„Daily Telegraph“ twierdzi również, że gubernator Federal Reserve Bank w Nowym Jorku, Harrison nawiązał już kontakt z bankiem angielskim i że obecna bezczynność rządu amerykańskiego w sprawie waluty stanowi krok wstępny do ostatecznego porozumienia z Wielką Brytanją co do stabilizacji walutowej.

Zagryziona przez psa

ŁÓDŹ, 28. 11. W Radogoszczu pod Łodzią posiada niewielki domek zecer Magalski. Domu pilnuje rosły i zły owczarek. Wczoraj pies zerwał się z łańcucha. Zauważyła to 84-letnia matka Magalskiego, wybiegła z mieszkania i ująwszy psa za resztki łańcucha, prowadziła do budy. W pewnej chwili pies rzucił się na staruszkę, obalił ją na ziemię i zatopił kły w jej krtani. Wezwany lekarz stwierdził śmierć nieszczęśliwej.

Topiel żrących kwasów

Straszny wypadek w Łodzi

ŁÓDŹ, 28 11. W fabryce Scheiblera i Grohmana wydarzył się wczoraj wstrząsający wypadek. Jeden z robotników, Ludwik Zarzycki, zauważywszy, że pas transmisyjny, pędzący obsługiwaną przez niego maszynę naderwał się, przystawił do wielkiej kadzi farbiarskiej drabinę i począł piąć się w górę, aby naprawić uszkodzenie.

W pewnej chwili rozległ się przeraźliwy krzyk. Zarzycki, straciwszy równowagę, runął do kadzi, wypełnionej gorącemi chemikaljami, służącemi do farbowania materjałów.

Towarzysze pracy wydobyli go w strasznym stanie z wnętrza kadzi. Wskutek działania kwasów i wysokiej temperatury nieszczęśliwemu robotnikowi w wielu miejscach zeszła skóra z ciała. W stanie dogorywającym przewieziono go do szpitala.

Posiedzenie akademji literatury

WARSZAWA, 28. 11. PAT. Najbliższe posiedzenie polskiej akademji literatury odbędzie się w pierwszej połowie grudnia w siedzibie własnej przy ulicy Krakowskie Przedmieście. Na porządku dziennym obrad tego posiedzenia znajduje się sprawa programu nauki języka polskiego w gimnazjach i szkołach powszechnych.

—::O::—

Zwłoki ś. p. por. Mączki

w drodze do stolicy

RÓWNE, 28. 11. PAT. Po uroczystościach w Zdołbunowie trumna ze zwłokami ś. p. Józefa Mączki przybyła dziś w południe do Równego. W Równem złożono na trumnie liczne wieńce. Śmiertelne szczątki ś. p. Józefa Mączki przybędą do Warszawy w środę rano.

—::O::—

Narady rządu Francji

nad projektem finansowym

PARYŻ, 28. 11. Nowy rząd francuski odbył dziś pierwsze posiedzenie, na którem ustalono ostatecznie termin, w którym gabinet Chautempsa przedstawi się izbie deputowanych.

Głównym przedmiotem narad był program finansowy, który będzie wniesiony jednocześnie z oświadczeniem rządowem.

Minister finansów i minister budżetu odbyli już w dniu wczorajszym dłuższe narady, podczas których ustalili główne wytyczne tego programu. Przejęcie poszczególnych ministerjów przez nowych członków rządu odbyło się już w ciągu dnia wczorajszego.

—:O:—

Francusko-sowieckie rokowania

zmarły na anemje

PARYŻ, 28. 11. — Stojąca blisko Herriota radykalna „Ere Nouvelle“ donosi, że francusko-sowieckie rokowania handlowe które w ostatnich tygodniach zupełnie nie posuwały się już naprzód zostały ostatecznie zerwane.

W chwili obecnej niema nadziei na dojście do skutku porozumienia i zawarcie traktatu handlowego.

Marzenia Niemiec

o zalegalizowanej armji

PARYŻ, 28. 11. „Le Matin“ twierdzi, że rokowania francusko-niemieckie będą miały wkrótce konkretny przedmiot rozmów, którym będzie kwestja statutu militarnego Europy.

Nazwę tę trzeba przyjąć zamiast dotychczas używanej „ogólnej konwencji rozbrojeniowej“.

Zdaniem dziennika, niemcy zażądają przyznania im prawa do 300-tysięcznej armji o krótkim terminie służby wojskowej oraz do 300 tanków, 400 samolotów myśliwskich oraz 4 grup artylerji przeciwlotniczej, z czego po jednej na granice polską i czechosłowacką i dwie na granice francuską.

Z kraju i ze świata

POPRAWA W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM.

WARSZAWA, 28.11. Poprawa w przemyśle węglowym w październiku zaznaczyła się wyraźniej. W porównaniu z wrześniem wydobycie wzrosło o 349 tys. tonn na 2.765 tys. tonn, zbyt wewnątrz kraju zwiększył się o 167 tys. tonn do 1.569 tys. tonn, eksport zwiększył się o 150 tys. tonn do 1.022 tys. tonn, a zapasy węgla na zwałach zmniejszyły się o 81 tys. tonn do 1.956 tys. tonn.

Jeśli chodzi o zbyt wewnątrz kraju to najsilniej wzrósł w październiku w stosunku do września zbyt węgla dla kolei żelaznych (o 14 proc.) oraz na cele opałowe (o 13 proc.). Również zapotrzebowanie podniosło się w październiku o 19 i pół proc. osiągając kwotę 793 tys. tonn; zwiększyło się mianowicie zapotrzebowanie koksiarni, brykieciarni, gazowni, przemysłu włókienniczego i chemicznego.

—::0::—

POLSKA BĘDZIE EKSPORTOWAŁA OBUWIE DO ROSJI.

WARSZAWA, 28.11. Pobyt delegacji szewców łódzkich w Rosji sowieckiej przedłuży się zapewne do końca b. m. względnie nawet do pierwszych dni grudnia ze względu na toczące się obecnie poważne pertraktacje w sprawie eksportu obuwia łódzkiego, które było przez kilka dni wystawione na otwartej w lokalu światowej izby handlowej w Moskwie wystawie wyrobów rzemiosła polskiego. Ogólnie podziwiano tam obuwie łódzkie, jego czystość, smak i solidne wykonanie.

Ze względu na to, że pertraktacje delegacji łódzkiej toczą się przy udziale najpoważniejszych importerów sowieckich, zainteresowanych obuwiem polskiem ,a łódzkiem w szczególności, przypuszczają obecnie, że delegaci łódzcy przywiozą ze sobą duże zamówienia.

—o0o—

15 GÓRNIKÓW ŻYWCEM ZASYPANYCH.

LONDYN, 28.11. Ubiegłej nocy wydarzyła się na jednej z kopalń węgla koło Readington (hr. Surrey) katastrofa kopalniana.

Wskutek gwałtownego wybuchu gazów 15 górników zostało zasypanych w szybie, przyczem trzech poniosło śmierć.

Dzięki natychmiastowej energicznej akcji ratunkowej udało się wydobyć żywych 14 górników. Jeden pozostaje jeszcze w zasypanym szybie i jest mała nadzieja wydobycia go.

—:0:—

D'ANNUNZIO ZWARJOWAŁ.

PARYŻ, 28.11. Prasa donosi, że poeta włoski Gabrjel D'Annunzio jest ciężko chory i chwilami miewa napady szaleństwa.

Mieszka on w willi na jeziorem Garda i stan jego pogarsza się z dnia na dzień. Od czasu do czasu wychodzi z łóżka, biega po pokoju wołając o pomoc ,zdaje mu się bowiem ,że ktoś przyszedł go zamordować.

Przed paru dniami, gdy stan jego nie był jeszcze tak poważny, poeta chodził przez cały dzień w habicie franciszkańskim.

Lekarz zabronił odwiedzania chorego.

—::0::—

EXPRESS CHARBIN — MANCZULI WYKOLEJONY PRZEZ BANDYTÓW.

LONDYN, 28.11. W nocy z niedzieli na poniedziałek bandyci mandżurscy wykoleili ekspres Charbin — Manczuli.

Wskutek katastrofy kilka wagonów zostało strzaskanych, 7 wagonów wyskoczyło z szyn i przewróciło się. W pociągu znajdowało się 400 podróżnych.

Szczegółów, dotyczących ilości ofiar narazie brak. Wśród pasażerów znajdowało się wielu europejczyków.

Między bandytami a eskortą pociągu wywiązała się strzelanina,której wyniki nie są znane.

Jak zginął samolot „K 7“?

Szczegóły katastrofy olbrzyma sowieckiego.

Zwyczaj ukrywania wszelkiego rodzaju wypadków w Sowietach, poczynając od zwykłego i codziennego wszędzie samobójstwa, aż do wielkich katastrof, powoduje, że w sprawie niezwykłej katastrofy samolotu-olbrzyma K 7, która wydarzyła się przed tygodniem, dotychczas brak oficjalnych danych.

Prawdopodobnie wkrótce ukaże się krótkie wyjaśnienie urzędowe o przyczynach wypadku, który pociągnął za sobą śmierć 14 osób, odgrywających wybitną rolę w lotnictwie sowieckiem.

Korespondent nasz w Moskwie zdołał w drodze specjalnych zabiegów zebrać następujące informacje, dotyczące przebiegu katastrofy:

Na krótko przed południem we wtorek, dn. 21 b. m. wielki samolot sowiecki „K 7“, zbudowany przez charkowskie warsztaty lotnicze, lekko wzniósł się w powietrze. Wszyscy, którzy obserwiwali start olbrzyma byli wprost zdumieni, że samolot ważący przeszło 20 ton, z taką łatwością oderwał się od ziemi.

Inżynierowie, stojący na lotnisku, rzekli:

— Wydarliśmy powietrzu ostatnią tajemnicę! Zwyciężyliśmy...

W grupie zebranych koło hangarów osób rozległy się głosy zachwytu, przerywane głośnem „hurra!“ organizacyj komsomolców.

Olbrzym lecąc dość nisko, znikł po chwili z oczu patrzących.

Radjostacja lotniska zaczęła przyjmować depeszę radjostacji nadawczej „K 7“:

...Towarzysz Stalin, Moskwa... Kreml... Załoga K 7 donosi z wysokości...

Nadawanie depeszy urwało się nagle. Telegrafista na lotnisku rzekł do obecnych:

— Nieprawidłowo nadawali... Słyszałem jakiś turkot aparatu...

Czekano cierpliwie dalszych wiadomości. Stacja nadawcza K 7 milczała jednak jak zaklęta. W słuchawkach nie odzywał się żaden głos. Po godzinie zadzwonił nagle telefon. — Zarząd jednego z kołchozów donosił o katastrofie.

Według relacji sekretarza kołchozu wypadek wydarzył się w oczach kilkuset chłopów, pracujących wówczas na polu, którzy podziwiali lot olbrzyma. Nagle samolot został muśnięty językiem płomienia, wydobywającego się z pod motoru. Następnie wstęga ognia owinęła kilkakrotnie kadłub samolotu i niemal natychmiast latający olbrzym, spadł jak kometa na ziemię, pozostawiając za sobą w powietrzu ogon czarnego dymu i szary obłok po wybuchu, który nastąpił z chwilą uderzenia płonącej maszyny o ziemię.

Chłopi rzucili się na ratunek, lecz dostęp do palącego się olbrzyma był niemożliwy, wobec powtarzających się raz za razem wybuchów zbiorników z benzyną.

Bezradni chłopi stali w odległości kilkudziesięciu metrów i czekali na zmniejszenie się siły ognia.

Wreszcie pożar przygasł o tyle, że chłopi mogli zbliżyć się i zasypować ziemią buchające jeszcze płomieniem zniekształcone resztki samolotu. Z pod szkieletu kabiny ukazały się zwęglone zwłoki załogi. Odciągano je grabiami i widłami, aby do reszty nie spaliły się.

Gdy nadjechały powiadomione o wypadku karetki sanitarne i przybyły władze sądowo-śledcze z szefem GPU Balickim na czele nic im nie pozostawało, jak stanąć na baczność i odsalutować bohaterom przestworzy.

Zginęło 14 osób. Nikt z tych, którzy należeli do składu załogi samolotu-olbrzyma nie uszedł żywy. A byli to wszystko ludzie bardzo zasłużeni dla lotnictwa sowieckiego i stratę ich czerwona awjacja odczuła bardzo dotkliwie.

Jak wykonano wyroki śmierci w Łomży?

BIAŁYSTOK, 28. 11. Jak już donosiliśmy, p. prezydent R. P. nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do morderców Mieczkowskiego, Karwowskiego i Cwaliny, którzy zamordowali w majątku Poryte pow. łomżyńskego cztery osoby z rodziny Bagińskich.

Odpowiedź z kancelarji p. prezydenta nadeszła do Łomży po godz. 9-ej wieczorem. Od chwili ogłoszenia wyroku, tj. od godz. 11-ej przedpoł. do wieczora skazańcy z trwogą oczekiwali odpowiedzi p. prezydenta. Przyjęli ją z rezygnacją. Wkrótce potem do celi skazańców przybyli księża Jesionowski i Muszyński, którzy udzielili skazańcom ostatniej pociechy. Wszyscy trzej wyspowiadali się.

Ostatnie chwile spędzili oni razem, czyniąc sobie wzajemne wyrzuty. O godz. 9-ej wieczorem przybył prokurator Księżopolski. Skazańców wyprowadzono na dziedziniec więzienny, gdzie kat Brau wraz z pomocnikiem przygotowali wszystko do mającej nastąpić egzekucji.

Zapytani o ostatnie życzenie skazańcy prócz Karwowskiego nie żądali niczego. Karwowski poprosił tylko o papierosa.

Pierwszy oddany został w ręce kata Mieczkowski, który wszedł na szubienicę z papierosem w ustach i z tym papierosem zakończył życie o godz. 10-ej wieczorem. Mniej więcej w pół godziny potem ten sam los spotkał Cwalinę, który wchodząc na szubienicę, prosi aby mu zdjęto opaskę z oczu, na co prokurator nie zgodził się.

Po kilku minutach lekarz więzienny Pacanowski stwierdził również trzeciego skazańca.

Tajemniczy stróż ambasady

Ostatni wierny sługa cara.

Prasa doniosła, że gmach byłej ambasady rosyjskiej w Waszyngtonie, na mocy obustronnej umowy Sowietów i Stanów Zjednoczonych w związku z uznaniem ZSRR., został przekazany przez władze amerykańskie przedstawicielowi misji dyplomatycznej Litwinowa.

Gmach ambasady carskiej przez szereg lat był najciekawszą osobliwością stolicy republiki zaoceanicznej.

Pozostawiony przez ambasadora rosyjskiego, piękny w stylu Odrodzenia pałac, był zamieszkiwany przez pułkownika carskiego, który do ostatniej chwili wojny światowej był oficjalnym przedstawicielem armji rosyjskiej.

Pałac ambasady został przez niego całkowicie izolowany od świata, pozamykał on żaluzje, pozawieszał czarnemi firankami okna i zamieszkał w pokoju byłego lokaja poselstwa.

Ilekroć amerykanie starali się o pozwolenie zwiedzenia pałacu byłej ambasady, zawsze otrzymywali odmowną odpowiedź.

Kilka wytwórni filmowych proponowało pułkownikowi odstąpienie na kilka dni pokojów ambasady dla dokonania zdjęć. Napróżno.

Wokół tajemniczego gmachu rosły legendy o duchach, widmach, zjawiskach nadprzyrodzonych.

Nikt nie wiedział, z czego utrzymywał się pułkownik, lecz wiedziano, że był on w strasznej nędzy. Sam gotował sobie strawę, a nawet zamiatał ulicę przed gmachem. Jeden tylko raz z ambasady zostały wywiezione wielkie kufry, które zawierały prywatne zbiory obrazów ostatniego posła carskiego oraz jak przypuszczają, niektóre ważne akta dyplomatyczne.

Wszystko to było odwiezione do muzeum i złożone w depozycie.

Na kilka dni przed uznaniem Sowietów przez Stany Zjednoczone, pułkownik zameldował władzom amerykańskim, iż nie czuję się w tym gmachu gospodarzem, wobec czego poprosił, aby pałac został obsadzony przez posterunek policji. Po otrzymaniu zapewnienia, iż gmach ambasady nie będzie pozostawiony na pastwę losu, wieloletni stróż ambasady wyjechał w niewiadomym kierunku od nikogo nic nie żądając, nikomu nic nie mówiąc.

Obecnie w pozostałych aktach carskiej ambasady grzebią eksperci amerykańsko - sowieckiej komisji, która ma ustalić wysokość długów carskich wobec Ameryki.

100.000 więźniów rosyjskich

wypracowuje sobie wolność

Rząd sowiecki realizuje plan rozbudowy sieci wodnej, co okazało się niezbędne dla korzystnej ewolucji stosunków gospodarczych w Rosji. Ostatnio przystąpiono do budowy kanału na północ od Moskwy, którego długość wyniesie 120 km. Kanał ten połączy Wołgę z rzeką Moskwą. Władze zatrudniają przy budowie kanału wyłącznie więźniów politycznych i przestępców karnych. System ten okazał się bardzo korzystny przy budowie ważnej arterji wodnej, łączącej Morze Białe z Bałtykiem. Przeważną część więźniów robotników, zatrudnionych przy budowie kanału między Bałtykiem a Morzem Białem, przesiedlono do miasta Dmitrowa, oddalonego o 60 km na północ do Moskwy, skąd wysłano ich do budowy kanału Wołga — Moskwa. Ilość więźniów wynosi około 100.000. Znajdują się między nimi dawni doświadczeni robotnicy więźniowie z poprzedniej placówki budowy kanału, oraz nowe siły, które w międzyczasie za rozmaite przestępstwa utraciły wolność.

Mimo bardzo ciężkich warunków, zabierają się więźniowie do pracy z wielką ochotą, licząc się z tem, że uda im się wypracować wolność, jak to było w wielu wypadkach za rekordową, szybką pracę przy budowie kanału między Morzem Białem a Bałtyckiem. Wówczas rząd ogłosił jako wyraz uznania, amnestję, która obdarzyła wolnością licznych więźniów.

Nie zmarnujmy sezonu.

Komitet ekonomiczny rady ministrów uchwalił zasady, na jakich oprzeć się ma akcja poparcia budownictwa mieszkaniowego w Polsce w roku przyszłym. Urzędy i wszystkie resorty państwowe, związane, bądź zainteresowane mniej lub więcej budownictwem, mają przez okres zimowy opracować i wydać odpowiednie zarządzenia, tak, aby z nadejściem pierwszych cieplejszych dni mogły rozpocząć się roboty budowlane.

Plan akcji mamy więc już gotowy w listopadzie. Jest to niezmiernie pocieszający fakt i godna uznania zapobiegliwość naszego rządu, który, jak dobry gospodarz zawczasu czyni przygotowania do nadchodzącej kampanji.

Kierujące sfery rządowe wykonały więc swój obowiązek, a nie może ulegać wątpliwości, że i podległe im resorty i niższe instancje obowiązek swój i polecenia otrzymane wykonają.

Jest to dla ożywienia ruchu budowlanego w przyszłym sezonie budowlanym bardzo wiele, ale nie wszystko. Nie można bowiem opierać całego ruchu budowlanego na pracy urzędów rządowych, które nie są i nie będą nigdy w stanie rozwinąć tego ruchu w całej pełni. Praca urzędów rządowych może być tylko kierowniczą, może ułatwiać rozwój budownictwa przez stwarzanie warunków mu sprzyjających. Rząd asygnuje pewną kwotę kredytów, które udzielać będzie obywatelom, pragnącym budować odpowiednie domy na odpowiednich warunkach. Samą zaś treść zagadnienia musi wypełnić twórcza inicjatywa społeczeństwa. Ożywienie ruchu budowlanego musi oprzeć się na skoordynowanem działaniu czynnika społecznego. Od napięcia woli, od woltażu zużytej energji społecznej zależeć będą rozmiary ruchu budowlanego.

Organizacje społeczne, zarówno zawodowe, jak i kulturalne, polityczne i gospodarcze, a zwłaszcza te ostatnie mają więc obowiązek przeprowadzenia prac przygotowawczych do wielkiej kampanji, uświadamiającej ogół społeczny o wielkich korzyściach, płynących dla kraju z ruchu budowlanego. Akcja ta powinna przedewszystkiem dotrzeć do posiadaczy wolnej gotówki, której bardzo znaczne sumy leżą bezprodukcyjnie w schowkach domowych. Gdyby zespolonym wysiłkom organizacji społecznych udało się wyciągnąć choć pewną część tych ukrytych i straconych dla życia gospodarczego kapitałów, niewątpliwie w ślad za wzrostem budownictwa mieszkaniowego nastąpiłoby znaczniejsze niż dotychczas ożywienie obrotów gospodarczych. Zależy to tylko od nas samych. Musimy tylko mieć wiarę we własne siły, możliwości bowiem posiadamy olbrzymie, tylko, niestety, nie doceniamy ich. Dorobek społeczny musi być przeprowadzony siłami społeczeństwa. Musimy pamiętać, że rozwój budownictwa jest równoznaczny z zmniejszeniem bezrobocia bezpośrednio i pośrednio. Budownictwo pociąga za sobą ruch w conajmniej 9-ciu przemysłach z budową związanych Rozwój budownictwa mieszkaniowego jest więc jedną z najlepszych form walki z bezrobociem.

Rząd przygotował ramy pracy i stwarza pomyślne warunki dla tego ruchu, nie wolno więc nam zmarnować tej pracy. Musimy wyzyskać zimę tak, jak i rząd na akcję przygotowawczą, aby nie stracić bezczynnie ani jednego tygodnia sezonu budowlanego.

ZET.

Jaśnie Wielmożnemu Panu Doktorowi PASZYCOWI za przeprowadzoną operację i opiekę lekarską nad naszym synkiem, składają tą drogą serdeczne podziękowanie

Stan. Majowie
z Niwki.

Głosy Młodych.

Polityka państwowa czy narodowa?

Zmarły kilka lat temu śp. A. Gołoniewski w artykule pod tytułem „Z zamętu narodowościowego" drukowanym w roku 1917 w „Świecie" zaznacza, że: „sprawa polska aż do połowy XIX wieku była sprawą raczej państwowo - polityczną, niż ściśle narodowościową". — Tak było i tak być musiało, ówcześnie żyjący na naszą sprawą patrzeli jedynie ze stanowiska bytu lub niebytu naszej państwowości, dla nich Państwo i Naród były to pojęcia, które wzajemnie się pokrywały i żadnych różnic między jednem i drugiem pojęciem nie odczuwano.

Różnice te zaczęto dopiero odczuwać po roku 1848, kiedy narody, państwowości pozbawione, zaczęły żywiej ujawniać swą odrębność narodową. Stąd lokalnie ujawniała się specyficzna polityka narodowa, mająca na celu najczęściej nie państwowość, lecz raczej zdobycze natury kulturalno-narodowe w ramach obcego państwa. Gdy w dalszym ciągu socjalizm ogarniając cały świat poczynił postępy i stworzył politykę klasową — polityka narodowa, jako jej przeciwstawienie w zrozumieniu powyższem, nabrała jeszcze większej wyrazistości. Powtarzam raz jeszcze, że różniczkowanie państwowości z narodowością mogło jedynie powstać u narodów niewolnych. Narody o ciągłości państwowej pozostały przy dawnem nie zmienionem pojęciu t. j. przy nie odróżnianiu polityki państwowej od narodowej i narodowej od państwowej.

Innemi słowy: **dobra polityka państwowa jest jednocześnie dobrą polityką narodową.** Sprawę tą można jeszcze dodatkowo umotywować teorją wzajemnego oddziaływania zjawisk, teorją broniącą nas od jednostronności. Tylko ten naród może racjonalnie się rozwijać, który jest oparty o własną państwowość. Tylko to państwo jest silne, które jest jednolite narodowo, albo które umiało wszystkie mniejszości podporządkować jednej większości narodowej. W tej materji dwa zdania nie istnieją. Może być jedynie mowa w jaki sposób w państwach z mniejszościami dojść do właściwych o ile nie idealnych to dobrych stosunków. Co do poparcia naszych wywodów powołujemy się na zdanie prof. Józefa Milewskiego, który w swem „Zagadnieniu polityki narodowej" str. 72 pisze, że: „znajdujemy jeden rys wspólny bardzo wielu teoretykom polityki, jedno wspólne podstawowe twierdzenie, a mianowicie **ograniczenie zakresu polityki do działania państwa**".

Przed wojną światową pisarze polityczni w tej teorji czynili wyjątek jedynie nam polakom. Rene Worms w swej „Philosophie des sciences sociales" wyraźnie zaznacza, że utrzymaliśmy jedność narodową pomimo trójrozbiorowości dla tego, że nie zniknęła wśród nas jedność polityczna i nadzieja jej odbudowania.

Widać więc, że u narodów niepodległych polityka państwowa kryje politykę narodową. A jeżeli u nas w Polsce istnieć mogła kiedyś polityka narodowa przeciwstawiająca się polityce państwowej to tylko przy państwowości obecnej.

Raz wreszcie trzeba zrozumieć, że teorja „polityki narodowej zaczęła swój początek w połowie XIX wieku i to ze względu na narody żyjące w specjalnych warunkach jak wspomniałem na początku. Teraz zniknęły już warunki, zniknęły okoliczności, wreszcie przebrzmiała teorja „polityki narodowej". Wszystko to było i należy do przeszłości, a głupstwem jest wskrzeszać tę przeszłość, która wtedy była częstokroć koniecznością, a która obecnie skończyła się z chwilą odzyskania niepodległości.

Wiemy, że w was pokutuje jeszcze przekleństwo niewoli, polegające na stałym krytykowaniu wszelkich poczynań rządowych. Nie chcecie zrozumieć, że negację, którą w czasach niewoli uznawaliśmy za moment patrjotyczny — jest dziś, w swej istocie, przestępstwem wobec państwa.

Al. CIEPLIŃSKI
czł. Legjonu Młodych.

Co zostało w Niemczech zabronione?

Ministerjum oświaty w Niemczech ogłosiło listę 9-ciu rozmaitych fabrykatów, których nie wolno sprzedawać ani puszczać w obieg ze względu na ich charakter i wykonanie, które mogą się przyczynić do obniżenia pojęcia symbolów państwowych w oczach obywatela III Rzeszy.

Do liczby takich przedmiotów włączone zostały między innemi: podstawki do jadłospisu w formie swastyki, fotografje ze swastyką, pullowery ze swastyką, fartuszki ze swastyką i z wyszytem hasłem „Heil Hitler", szelki z wyszytą swastyką, karty pocztowe z wydrukowanym wierszykiem „Führer' w którym litery początkowe każdego wiersza czytane od góry do dołu tworzą nazwisko kanclerza dalej grzebienie drewniane z wymalowaną na nich swastyką, lusterka kieszonkowe ze swastyką i z hasłem „Heil Hitler". etc.

Rozmaitości.

AMUNDSEN ŻYŁ JESZCZE W 1929 ROKU?

Na wyspie Aleksego, w okolicach podbiegunowych, znaleziono notatnik z obserwacjami meteorologicznemi i uwagami w języku norweskim. Zdaniem ekspertów, notatki te są poczynione ręką Amundsena. Na jednej ze stronie znajduje się data: 20 maja 1929 r. Wynikałoby stąd, iż Amundsn żył jeszcze w roku 1929, po swojem zaginięciu wśród pustyń polarnych. Amundsen wyleciał na samolocie Lotham z Trocare 18 czerwca 1928 r. w towarzystwie lotnika francuskiego Guilbeaux. Od tego czasu ślad jego zaginął.

—::O::—

NAJNOWSZY „KRZYK" TECHNIKI.

Najnowszem zastosowaniem techniki w auto i motocykliźmie jest radjo. Pierwszy tego rodzaju aparat odbiorczy na aucie został zainstalowany w USA. w Oregon. Aparat umieszczony jest przy kierownicy, między szprychami której rozpięta jest antena. Generator zaopatrujący aparat w prąd umieszczony jest nad jednem z kół wozu. W ten sposób nawet podczas jazdy w szczerem polu można, włączywszy aparat, odbierać audycje muzyczne, odczyty, mowy polityczne etc.

—::O::—

OSOBLIWY REKORD.

Czternastoletnia Dorothy Schwarz z Milwaukee osiągnęła nadzwyczajne rezultaty w wyszukiwaniu czterolistnej koniczyny, co oznacza — jak wiadomo — szczęście. Talent i zręczność małej Dorotki pozwoliły jej w ciągu jednej godziny odnaleźć 298 czterolistnych koniczyn podczas konkursu, w którym brało udział kilkanaście osób. Konkurs szukania odbył się na wielkich łąkach obsianych koniczyną. W tym samym czasie znalazła jednak Dorotka jeszcze 54 pięciolistne koniczyny, co wedle zwierzeń ludowych przynosi nieszczęście, oraz 26 sześciolistnych, które zwiastują jakoby zgon.

—:O:—

JAK SCHUDNĄĆ? — PRZY POMOCY HYPNOZY.

Dwaj profesorzy przy uniwersytecie w Miami (Floryda USA.), Batten i Switser, wprowadzili metodę hypnotyzowania przy kuracji odtłuszczającej. Zdaniem profesorów wystarcza wprowadzić pacjenta w trans i zasugerować mu w tym stanie rozkaz: „Przestań jadać tłuste potrawy"!. Pacjent poczuje wstręt do potraw tego rodzaju, a abstynencja w tym kierunku wpłynie dodatnio na wynik kuracji.

—::O::—

KRÓL MASZYNISTĄ.

W Bułgarji nastąpiło uroczyste otwarcie linji kolejowej między Filipopolem a Karlowo. W uroczystości brała udział rodzina królewska, dwór oraz przedstawiciele rzadu. Pierwszy pociąg który wyszedł z Filipopola prowadził król Borys, który po przyjeździe do Karlowa wygłosił z lokomotywy przemówienie do licznie zebranej publiczności. Król Borys jest zapalonym maszynistą — amatorem i nie omija żadnej okazji, która mu się nastręcza, aby móc prowadzić pociąg.

Popierajcie LOPP.

Zarobki pracowników umysłowych

Położenie pracowników umysłowych jest niesłychanie ciężkie nietylko dlatego, że z pośród wszystkich grup pozbawionych pracy inteligent najtrudniej znajduje jakieś źródło zarobkowania, ale i z tego względu, że nawet ci, co mają pracę zapewnioną, zarabiają przeważnie tak niewiele, iż nie może to wystarczyć często na opędzenie najprymitywniejszych potrzeb.

Według danych zgromadzonych przez gł. urząd statystyczny 9.3 proc. ogółu pracowników umysłowych zarabia poniżej 120 zł. miesięcznie, 13.2 proc. zarabia 120—180 zł., 20.4 proc. — 360—480 zł., 10 3 proc. — 480—640 zł. i zaledwie 14.8 proc. zarabia więcej niż 640 zł. miesięcznie. Biorąc pod uwagę przeciętną rodzinę takiego pracownika, składającą się z 4 osób (głowy rodziny, jego żony oraz 2 domowników, dzieci lub rodziców, pozostających na jego utrzymaniu), łatwo się przekonać, że przy zarobku poniżej 120 zł. rodzinie takiej wypadnie mniej niż 30 zł. miesięcznie na osobę, w drugiej kategorji — 30—45 zł., w trzeciej — 45—65 zł., w czwartej — 90—120 zł. i t. d.

Zauważyć należy, że sytuacja niewiele zmieni się na lepsze, jeżeli do cyfr wyżej przytoczonych wprowadzić pewną poprawkę, wypływającą stąd, że członkowie rodzin również zarabiają, a to dlatego, że zarobki te wynoszą tylko 10.5 proc. wydatków domowych i że dochód z tego źródła prawie całkowicie jest pochłonięty przez wydatki na świadczenia społeczne (kasa chorych, ubezpieczenia w Z. U. P. U.) i podatki.

Jasnem więc jest, że pracownik umysłowy, posiadający 180—260 zł. miesięcznego dochodu, może na opędzenie wszystkich potrzeb domownika (mieszkanie, żywność, bielizna, kształcenie dzieci, potrzeby kulturalne i t. p.) przeznaczyć 45—65 zł. miesięcznie. Ponieważ nawet przy obecnych stosunkowo niskich cenach utrzymanie kosztuje więcej, przeto pracownik nie ma innego wyjścia, jak tylko bądź nie zakładać rodziny całkiem, bądź wstrzymać się od powiększania jej (stąd tak duży odsetek małżeństw bezdzietnych w miastach), bądź skazać rodzinę na wegetację głodową. Innego wyjścia niema. Zauważyć przytem należy, że odsetek inteligentów, zarabiających do 260 zł. miesięcznie, t. j. faktycznie nie mogących utrzymać nawet dość nielicznej rodziny, wynosi w Polsce 42.9 proc. ogólnej ich liczby.

Przytoczone wyżej cyfry ulegną pewnej zmianie, jeżeli uwzględnimy wiek i płeć pracownika umysłowego. Okaże się tedy, że ogółem 34.2 proc. mężczyzn zarabia do 260 zł. miesięcznie, 65 8 proc. — ponad 260 zł., przyczem mężczyzn w wieku poniżej 25 lat i zarabiających do 260 zł. miesięcznie jest 79.3 proc. w wieku 25—40 lat — 31.4 proc. i w wieku powyżej 40 lat — 18 7 proc. Zrozumiałem się staje zjawisko, dlaczego w miastach mężczyźni żenią się późno oraz dlaczego przyrost naturalny ludności miejskiej jest tak niewysoki.

Jeszcze gorzej sprawa przedstawia się, jeżeli chodzi o pracownika umysłowego — kobietę. Poniżej 260 zł. miesięcznie zarabia 63.2 proc. ogółu pracujących kobiet (mężczyźni — 34.2 proc.), w tem w wieku poniżej 25 lat 86.6 proc. (mężczyźni — 79.3 proc.), w wieku 25—40 lat — 53 9 proc. (mężczyźni — 31.4 proc.) i powyżej 40 lat — 42.1 proc. (mężczyźni — 18.7 proc.). Wynika stąd nietylko powszechnie znane zjawisko, że kobieta jest gorzej od mężczyzny wynagradzana, ale że rzadko kiedy może ona myśleć o utrzymaniu rodziny z własnej pracy.

Z. K.

Z ZEBRANIA ZWIĄZKU DETALICZNEGO KUPIECTWA CHRZEŚĆ. W SOSNOWCU.

W lokalu związku legjonistów odbyło się zebranie ogólne członków centralnego związku detalicznego kupiectwa chrz. w Sosnowcu przy zapełnionej sali. Przewodniczył zebraniu **p. Teofil Jaskółka.** Sprawozdanie z działalności władz związku zdawali poszczególni członkowie zarządu. Między innemi postanowiono założyć bezprocentową kasę pożyczkowo - oszczędnościową przy związku, oraz powołano referenta do spraw podatkowych.

Rzeczowa dyskusja nad sprawami zawodowemi, utrzymana w tonie poważnym świadczy, że związek detalicznego kupiectwa chrześć jest organizacją harmonijną i rokującą wielkie horoskopy na przyszłość, pomimo kryzysu. Zebrania informacyjne postanowiono zwoływać co miesiąc, a sprawozdawcze co trzy miesiące.

Fundusz pracy przeznaczył na rozbudowę gimn. im. B. Prusa w Sosnowcu 60.000 zł.

Jak już donosiliśmy, przy gimnazjum im. Prusa w Sosnowcu powstał komitet, mający na celu rozbudowę gimnazjum.

Obecny gmach jest bardzo szczupły i nie posiada odpowiednich sal do nauki. Komitet rozbudowy gimnazjum rozpoczął starania o wyszukanie środków materjalnych, koniecznych do zrealizowania planów.

Między innemi komitet zwrócił się do funduszu pracy z prośbą o wyasygnowanie pewnej sumy na rozbudowę gimnazjum.

Starania komitetu uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem, gdyż nadeszła odpowiedź z funduszu pracy o przeznaczeniu 60.000 zł. na rozbudowę gimnazjum.

Robotnicy fabryki Lamprechta w Sosnowcu udzielili firmie 6-miesięcznego moratorjum

Jak to zapowiadaliśmy, wczoraj w inspektoracie pracy odbyła się pod przewodnictwem **insp. Federowicza** konferencja przedstawicieli robotników z dyrekcją fabryki Lamprechta w Sosnowcu, w sprawie zaległych zarobków robotniczych i w sprawie uporządkowania stosunków panujących w tej fabryce, o czem swego czasu obszernie pisaliśmy.

Z ramienia robotników, oprócz delegatów, w konferencji wzięli udział **poseł Konieczko,** który w dużym stopniu przyczynił się do sanacji stosunków panujących w fabryce Lamprechta i sekretarz okręgowy Z. Z. Z. **p. Zaborowski,** z ramienia dyrekcji w konferencji wziął udzia właściciel fabryki **p. Lamprecht.**

Po dłuższej dyskusji robotnicy zgodzili się udzielić p. Lamprechtowi 6-miesięcznego moratorjum, t. zn. do dn. 1 maja 1934 roku, z tem, że po upływie tego czasu firma wypłaci robotnikom wszystkie zaległości plus 4 proc. za zwłokę. P. Lamprecht zobowiązał się przestrzegać wszystkie przepisy, przewidziane ustawami, a więc: przestrzegać terminów przy udzielaniu robotnikom urlopów, ustawowych norm przy zwalnianiu i wypowiadaniu pracy, przestrzegać 8 - godzinny dzień pracy, skasować godziny nadliczbowe, przestrzegać przepisy przy zatrudnianiu kobiet i młodocianych itp.

W sprawie projektowanej obniżki płac robotniczych przedstawiciele robotników zajęli na konferencji zdecydowanie przeciwnie stanowisko, wobec czego p. Lamprecht cofnął swe żądanie.

Zawarta została umowa podpisana przez obie strony. Jak wiadomo, fabryka Lamprechta winna jest swym pracownikom, urzędnikom i robotnikom zgórą 100.000 zł.

W sprawie urzędników, zatrudnionych w fabryce Lamprechta, odbędzie się osobna konferencja, która prawdopodobnie zakończy się podpisaniem umowy w tym samym duchu co i z robotnikami.

Z posiedzenia rady komisarycznej w Będzinie

Pod przewodnictwem kom. Rzeczkowskiego odbyło się onegdaj posiedzenie rady komisarycznej w Będzinie.

Przed przystąpieniem do obrad rada uczciła przez powstanie pamięć zmarłego niedawno ś. p. dr Jarzębowskiego, zasłużonego działacza społecznego i prezesa BBWR w Będzinie.

Pierwszym punktem porządku obrad była sprawa dopłat drogowych na 1934-35 rok. Według obliczenia, z dopłat tych magistrat ma osiągnąć 50 tysięcy zł.

Dodatek państw. podatku od nieruchomości podwyższono z 85 proc. do 90 proc.

Następnie uchwalono statut podatku od kopalń węgla. Wysokość procentowa tego podatku pozostawiono tę sumę, co w ubiegłym roku, t. j. 75 procent.

Ostatnim punktem porządku obrad była sprawa ustalenia czynszu za koszary, które zajmuje 23 p. a. l. W dwuch instancjach sądowych przyznano magistratowi że może pobierać czynsz w wysokości 97 tys. zł. rocznie. Obecnie prowadzone są pertraktacje, aby sprawę tę załatwić drogą polubowną.

Na polubowne załatwienie tej sprawy rada komisaryczna wyraziła zgodę.

Sprawy omówienia statutu opłat za urzędowe badanie zwierząt i sprawę statutu opłat w rzeźni miejskiej — odłożono do następnego posiedzenia.

KRONIKA

KALENDARZYK

Listopad 29 Środa

Dziś: Saturnina
Jutro: Andrzeja Ap.
Wschód słońca: 7.20
Zachód słońca: 15.45

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 29 listopada.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu 12.05. Utwory fortep. 12.30. Dz. południ. 12.35. Tr. z Krak. 13 05. Kom. meteor. 15.25. Kom. gospod. 15.40. Płyty. 16.05. Tr. z Wilna. 16.40. Skrzynka poczt. 16.55. Ork. jazzowa 17.50. Skrzynka poczt. roln. 18.00. W ormiańskiem gnieździe. 18.20. Tańce art. w różnych wiekach. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Tr. z Wilna. 19.40. Kom. sport. 1947. Dz. wiecz. 20.00. Koncert pośw. muz. polsk. 21.00 Potęga książki. 20.15. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Środa, 29 listopada.

7.00. Aud. poranna. 11.25. Program na dz. bież. 11.30. Tr. z Warsz. 11.58 Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30 Tr. z Warszawy. 13.08. Przerwa. 15.20. Giełda zbożowa. 15.25. Tr. z Warsz. 15.40. Płyty. 16.05. Słuch. z Wilna. 16.40. Skrzynka poczt. 16.55. Koncert z Warsz. 17.50 Muzyka tan. 18.00. Tr. z Warsz. 19.00 Program na dz. nas.. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Płyty. 19.25. Tr. z Wilna i Warsz. 22.15. Płyty. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Z Kielc.

(k) **Śmierć w płomieniach.** Onegdaj w kolonji Zarzecze, pow. kozienickiego, w zagrodzie Andrzeja i Gustawa Szyndlerów wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny wraz z zabudowaniami gospodarskiemi.

W czasie pożaru uległa uduszeniu dymem Wiesława Gadalińska, licząca 16 miesięcy, która była na wychowaniu u Szyndlera.

W toku dochodzenia policja ustaliła że pożar wznieciły dzieci Andrzeja Szyndlera, które pozostawione zostały bez opieki w domu.

(k) **Nożem pod lewe oko.** Władysław Jasiński, zam. w Kielcach — przedm. Piaski nr. 15 — zameldował, że onegdaj około godz. 10 wiecz. na Gruchawce pod Kielcami, nieznany sprawca zadał mu kilka ran kłutych pod lewe oko, w prawę łopatkę i kiść prawej ręki. Rany zaliczają się do ciężkich i Jasiński udał się na kurację do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

Tajemniczego opryszka poszukuje policja.

(k) **Krwawy spór o zajęte gęsi** We wsi Górno, pow. kieleckiego, Katarzyna Krzemińska, lat 50, zajęła gęsi małżonków Jana i Marjanny Filipczaków które pasły się na jej zasiewach. Gdy Filipczakowie zażądali od Krzemińskiej wypuszczenia gęsi, wówczas ta zażądała okupu. Na tym tle pomiędzy nimi doszło do sprzeczki, a następnie do bójki w czasie której Filipczakowie pobili Krzemińską po głowie, zadając jej ciężkie uszkodzenie ciała.

Krzemińską w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

(k) **Ujęcie złodziei węgla.** Onegdaj w nocy w pobliżu fabryki „Ludwików" w Kielcach, Marjan Żak i Ludwik Zawisza — obaj z Kielc, wskoczyli do będącego w biegu pociągu towarowego, z którego zrzucili 260 klg. węgla, który następnie sprzedali Abramowi Wajnrybowi, zam. przy ul. Piortkowskiej nr. 2.

Skradziony węgiel odebrano i zwrócono władzom kolejowym, zaś Żaka i Zawiszę zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

(k) **Służąca — złodziejką.** W związku z kradzieżą 10 złotych monet rosyjskich u Lucjana Wodeckiego, zam. przy ul. św. Leonarda o czem już donosiliśmy, policja ustaliła, że kradzieży tej dokonała służąca Wodeckiego Juljanna Wiecha, którą zatrzymano i przekazano władzom sadowym.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś po cenach zniżonych teatr miejski daje świetną polską komedję w 3-ch akt. A. Grzymały - Siedleckiego p. t.: „Spadkobierca“. W rolach głównych występują: p. p. Sobotkowska i Szafrański. W przygotowaniu niezwykle ciekawa polska tragikomedja p. t.: „Sobowtór“ J. Morawskiej, która grana była do tej pory tylko w Warszawie i Poznaniu. Autorka „Sobowtóra“ otrzymała od ministerjum W. R i O. P. stypendjum dla kontynuowania dalszej, ciekawej pracy literackiej. „Sobowtór“ jest sztuką wprowadzającą niespotykane dotychczas nowe prądy sceniczne. Ukaże się ona u nas w oryginalnej inscenizacji i ciekawych dekoracjach.

Przedsprzedaż biletów w firmie W. Czechowskiego, ul. 3 maja.

Środa, dnia 29 bm. o godz. 20 m. 15 „Spadkobierca“ po cenach zniżonych.

Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.50.

Czwartek, dnia 30 bm. o g 20 m. 15 „Fanny“ po cenach najniższych.

* * *

Członkowie towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30 proc. zniżki. Zapisywać się do towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu: w aptece mgr. M. Jagiełłowicza, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W Czechowskiego, 3 maja, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wynosi rocznie zł 10, półrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2.50.

———)O(———

SPRAWA TEATRU SOSNOWIECKIEGO.

Dziś o godz. 6 wiecz. w sali rady miejskiej w magistracie w Sosnowcu odbędzie się specjalnie zwołana konferencja, której celem będzie **omówienie zagadnienia teatralnego w Zagłębiu Dąbrowskiem i znalezienia sposobów zdobycia podstaw dla egzystencji teatru.**

Konferencja ta zwołana jest przez towarzystwo przyjaciół teatru.

Zarząd towarzystwa przyjaciół teatru prosi na konferencję wszystkich tych, którzy interesują się teatrem, bez względu na zaproszenia, które o ile ktoś nie otrzymał, to nastąpić to mogło jedynie wskutek przeoczenia.

——::O::——

— **Dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie** zarządziła, aby od dnia 1 grudnia br. pobierać opłatę dodatkową za przesyłki polecone nadawane po godzinie 19, a nie jak dotychczas po godzinie 20.

— **Posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie.** Jutro o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie.

— **Komisja rejestracyjna pojazdów mechanicznych.** Dnia 1 i 2 grudnia rb. urzędować będzie komisja rejestracyjna dla spraw pojazdów mechanicznych. Komisja urzędować będzie w Sosnowcu, przy ul. Promyka 3.

— **Posiedzenie rady komisarycznej w Sosnowcu.** Dziś o godz. 7.45 wiecz. w magistracie w Sosnowcu odbędzie się posiedzenie rady komisarycznej z następującym porządkiem obrad: odczytanie protokułu z posiedzenia rady przybocznej w dniu 12 października 1933 r., sprawa powołania komisji budowlanej, rozpatrzenie podania sp. akc. „Tramwaje elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem“ w sprawie opłat od nowowybudowanej linji tramwajowej, wybór kandydatów na ławników do kolegjum górniczego, rozpatrzenie projektu statutu związku międzykomunalnego dla prowadzenia szpitala św. Łazarza Zagłębia Dąbrowskiego, rozpatrzenie podań dzierżawcy rzeźni miejskiej o obniżenie tenuty dzierżawnej oraz o zezwolenie na podzierżawianie niektórych zabudowań rzeźni, rozpatrzenie podania centralnego związku detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego w Sosnowcu o obniżenie opłat za świadectwa lekarskie

Rada lekarska przy pow. kasie chorych

W Sosnowcu odbyło się konstytucyjne zebranie rady lekarskiej przy powiatowej kasie chorych.

Zebranie odbyło się pod przewodnictwem **posła dr. Gosiewskiego**

Następnie przyjęto regulamin rady według wzoru zatwierdzonego przez związek kas chorych z małemi poprawkami natury lokalnej.

Przewodniczącym rady z urzędu jest naczelny lekarz kasy ,wobec tego jednak, że naczelny lekarz kasy chorych w Sosnowcu, jest zarazem dyrektorem kasy **poseł dr. Gosiewski** zlecił przewodnictwo **dr. Niepielskiemu.** Zastępcą przewodniczącego został **powiatowy lekarz dr. Riedel, sekretarzem dr. Kotarski.**

Po ukonstytuowaniu się rady omawiano **sprawę szpitalnictwa,** a szczególnie sprawę zlikwidowania szpitala na kolonji Niemce. Rada doszła do przekonania, że zamknięcie szpitala na Niemcach nie wpłynie ujemnie na lecznictwo, gdyż powstały nowe szpitale, jak laryngologiczny w Dąbrowie, skórny na Pogoni i otwarto szpital w Sosnowcu. Również nie ucierpią na tem mieszkańcy kolonji Niemce.

Pozatem **dr. Riedel** referował projekt samorządu otwarcia nowego szpitala dla chorób zakaźnych. Plan ten wkrótce zostanie zrealizowany. Narazie nie wiadomo gdzie w Zagłębiu szpital ten stanie.

Podczas obławy w Sosnowcu

schwytano 24 złodziejaszków

W nocy z 27 na 28 bm. na terenie Sosnowca i Dębowej Góry dokonano obławy, podczas której zatrzymano 24 osoby. Oprócz różnych melin przeszukano również piwnice i mieszkania niezajęte w domach kolejowych na kol. „Radocha“, gdzie zatrzymano kilku znanych złodziei, którym odebrano narzędzia (łomy ,wytrychy itp).

Ustalono przytem, że złodzieje ukrywali się w piwnicach i niezajętych mieszkaniach wspomnianych domów, skąd następnie wychodzili na kradzieże. Zatrzymano: Włodarczyka Józefa, Włodarczyka Stanisława, Brylińskiego Władysława, zam. w Sosnowcu oraz Lazurowicza Antoniego bez stałego m. zam., którzy szli w stronę Modrzejowa, celem dokonania kradzieży.

Odebrano od nich łom i inne narzędzia złodziejskie. Wśród zatrzymanych znajdują się również osoby z innych powiatów, poszukiwane przez różne władze.

Dwaj bracia awanturnicy

przed sądem okręgowym w Sosnowcu

Ulica Sobieskiego w Sosnowcu była terenem groźnej bójki między policją a dwoma niebezpiecznymi sosnowieckimi awanturnikami.

Zbliżała się północ, kiedy do pełniącego u wylotu tej ulicy służbę posterunkowego Andrzeja Drożdża podszedł jakiś osobnik i zawiadomił o dokonanym na niego przed chwilą napadzie. Sprawcy napadu obrabowali go z wierzchniego odzienia, zabrali mu kilka złotych i co tylko miał przy sobie, zdarli mu nawet z głowy czapkę Wszystko to odbyło się w okamgnieniu, a przechodzień był tak przerażony,że nie mógł wołać o pomoc.

Przyjąwszy zameldowanie, posterunkowy Drożdż udał się na miejsce, wskazane przez ograbionego osobnika. Nie uszedł kilku kroków, gdy natknął się na dwóch zaczajonych w zaułku osobników.

Między posterunkowym a opryszkami wywiązała się zażarta walka. Rabusie rzucili się na niego znienacka i mając przewagę rozbroili go.

Dzielny posterunkowy gołemi pięściami bronił się do czasu przybycia pomocy, oddając w jej ręce jednego z groźnych napastników. Drugi rabuś zbiegł.

Schwytanym okazał się Stefan Kuś, mieszkaniec Sosnowca (Tetral na 4), znany i niebezpieczny awanturnik. Zbiegłym był jego starszy brat Antoni, mający wśród miejskich szumowin również ustaloną reputację.

Godni braciszkowie stanęli wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który wymierzył im po sześć miesięcy więzienia.

Obaj osiedli w Będzinie.

Skazanie nieuczciwego zarządu kasy chorych w Opocznie.

W Opocznie na sesji wyjazdowej radomskiego sądu okr. odbyła się rozprawa przeciwko b. zarządowi opoczyńskiej kasy chorych.

Na ławie oskarżonych zasiedli: b. dyrektor kasy Romuald Westenberg, buchalter Stanisław Kotulski i inkasenci: Antoni Kozłowski, Władysław Stasiak i Feliks Boroński. Czterej ostatni, jaki członkowie miejscowej organizacji PPS CKW, rządzili z tego tytułu kasą chorych przez kilka lat.

Nadużycia dobranej piątki trwały od 1928 r Od tego też czasu prowadzili oni hulaszczy tryb życia przez trzy lata. Kasą rządzili właściwie Stasiak i Kotulski, a dyr. Westenberg był narzędziem w ich ręku.

Wkońcu komisja rewizyjna, po zbadaniu ksiąg buchalteryjnych i stwierdzeniu innych niedokładności, przekazała sprawę władzom prokuratorskim. Okazało się, że Stasiak i Boroński wspólnie przywłaszczyli sobie około 7000 zł. z pieniędzy, należących do kasy chorych. Westenberg i Kotulski przywłaszczyli sobie pieniądze oddzielnie, lecz trwonili je wspólnie na hulankach... Dopuszczano się tego rodzaju nadużyć, jak fałszowanie poświadczeń o niezdolności do pracy, przerabiano daty trwania okresu zasiłku lub fabrykowano takie poświadczenia, inkasenci składek inkasowanych od pracodawców nie wpłacali do kasy, lecz zatrzymywali dla siebie.

Sumy nadsyłane do miejscowych wierzycieli, również kradziono i... przepijano. Poza tem Stasiak pobierał osobiście zasiłki chorobowe dla robotników, nie oddając im pieniędzy, lecz przywłaszczając je sobie.

Ogółem suma przywłaszczonych przez dobraną piątkę pieniędzy kasowych wynosiła około 10.000 zł. Po przeprowadzonej rozprawie sąd wydał wyrok, skazujący: Westenberga na półtora roku więzienia z zawieszeniem, Kotulskiego i Stasiaka po 3 lata więzienia bez zawieszenia oraz Borońskiego na 2 lata również bez zawieszenia.

Ostatnich trzech skazanych, którzy odpowiadali z wolnej stopy, natychmiast zatrzymano na sali sądowej i uwięziono.

——::O::——

— **Walne zebranie oficerów rezerwy w Sosnowcu.** Zarząd związku oficerów rezerwy wzywa oficerów i podchorążych rez. na nadzwyczajne walne zebranie koła, które odbędzie się dnia 3 grudnia br. o godz. 11 przed poł. w lokalu własnym (Warszawska 22).

Ze względu na aktualne i ważne sprawy obecność wszystkich członków konieczna.

— **Zebranie peowiaków.** Dnia 1 grudnia o g. 6.30 wiecz. w lokalu klubu tow. warszawskiego na Niemcach odbędzie się ogólne zebranie peowiaków placówki Strzemieszyce i okolicy.

Porządek obrad zapowiada: ustalenie siedziby komendy placówki, sprawy organizacyjne i referat ideowy.

Peowiacy zamieszkali w Grabocinie, **Kazimierzu, Maczkach i na Niemcach proszeni są o bezwzględne przybycie na zebranie.**

— **Odczyt w Czeladzi.** Staraniem sekcji kult. - ośw. związku pracowników miejskich **prof. K. Nawrocki** w sali sądu grodzkiego w Czeladzi wygłosi w piątek odczyt na temat: „Nowa akademja literatury polskiej“. Początek o godz. 7 wiecz.

— **„Andrzejki“ w Dąbrowie.** Koło absolwentek żeńskiej szkoły handlowej w Dąbrowie urządza dnia 30 listopada rb. w sali „Kuźnicy“, przy ulicy 3-go maja nr. 4 zabawę taneczną — „Andrzejki“ z atrakcjami. Początek o godz. 19-ej. Stroje skromne. Bufet własny. Czysty zysk przeznacza się na cele koła absolwentek.

——::O::——

TRÓJKA ZŁODZIEI WĘGLOWYCH POD KLUCZEM.

Bardzo częste kradzieże węgla z wagonów towarowych podczas przelotu pociągów na trasie Bukowno — Olkusz, zmusiły policję w Bolesławiu do zwrócenia szczególnej uwagi.

W rezultacie udało się policji ująć na gorącym uczynku 3 zawodowych złodziei ze Starczynowa, mianowicie: **Józefa Spyrę, Stefana Michalskiego i Stefana Dąbka.**

Sąd grodzki w Olkuszu zastosował względem wszystkich sprawców jako środek zapobiegawczy — bezwzględny areszt.

——::O::——

STRZAŁ NA SZOSIE Z ZEMSTY

Jan Chochorek mieszkaniec wsi Celiny, gm. Minoga, zameldował onegdaj na posterunku policji w Skale o usiłowaniu pozbawienia go życia przez mieszkańca tej wsi, **Stefana Lecha, który strzelił do niego z rewolweru na drodze wiejskiej.**

Chochorek podejrzewa Lecha o usiłowanie zabójstwa za oskarżenie go o kłusownictwo przed policją. Ostatecznie sprawę wyjaśni posterunek skalski.

Z Zawiercia.

(z) **Wieczornica ku czci św. Stanisława Kostki.** Staraniem związku stowarzyszenia polskiej młodzieży męskiej w Myszkowie, w związku z dniem młodzieży w dniu 2 bm., w sali robotniczej przy fabryce papieru odbyła się Wieczornica ku czci św. Stanisława Kostki. Na program złożyły się. zagajenie ks. Franciszka Porczyńskiego, odśpiewanie hymnu stowarzyszenia odczyt druha Gołuchowskiego ,deklamacje i sztuka w 3 aktach p. t. „Lipa św. Stanisława“.

Dochód z wieczornicy przeznaczony został na cele stowarzyszenia.

(z) **Pracę świetlicową w ZZZ.** Pod przewodnictwem p. S. Małanowicza odbyło się posiedzenie wydziału kulturalno - oświatowego ZZZ. Po omówieniu różnych spraw kulturalno - oświatowych i przeprowadzonej dyskusji, postanowiono między innemi zakupić radjo, wprowadzić w świetlicy męskiej przysposobienie wojskowe. Pozatem stwierdzono świetny rozwój pracy, zwłaszcza w świetlicy żeńskiej, prowadzonej przez ZPOK. Z obydwu świetlic korzysta około 100 młodzieży.

(z) **Wydawanie ziemniaków bezrobotnym.** Gminny komitet funduszu pracy w Myszkowie w dniu 30 bm. przystępuje do wydawania bezrobotnym ziemniaków, złożonych w piwnicach na stacji kolejowej w Myszkowie. Każdodziennie komitet wyda ziemniaki tylko 50 bezrobotnym, którzy zostali przez komisję zakwalifikowani do korzystania z akcji żywnościowej.

Bezrobotni podzieleni są na kategorje ,przyczem pierwsza kategorja otrzyma 2 metry ,druga półtora metra, trzecia zaś jeden metr, a czwarta kategorja pół metra.

(z) **Za kradzież biżuterji 2 lata więzienia.** W lutym rb. zawitał do Myszkowa Koziol Wacław Stefan, mieszkaniec Strzemieszyc i zamieszkał u Marji Misiakowej, jako sublokator. Pewnej nocy kiedy domownicy byli pogrążeni w głębokiem śnie sublokator skradł biżuterję i zegarek wartości 145 złotych i ulotnił się. Zrozpaczona Misiakowa o kradzieży zawiadomiła policję w Myszkowie, która złodzieja złapała, a sprawę skierowała do sądu grodzkiego w Żarkach. Po przewodzie sądowym zapadł wyrok mocą którego Koziol, jako znany złodziej recydywista, został ukarany 2 letnim więzieniem.

Piękna 5-letnia działalność Ml. P.C.K. przy, gimnazjum H. Malczewskiej w Zawierciu

Koło młodzieży PCK. przy gimnazjum H. Malczewskiej obchodziło 5-lecie swego istnienia.

Dla uczczenia tego jubileuszu urządzona została w sali kinoteatru „Stella“ uroczysta akademja ,na którą złożyło się: sprawozdanie z 5-letniej działalności koła ,deklamacje, odegrana została komedyjka, p. t. „Lalki jadą do Japonji“ oraz pokazane zostały nadzwyczaj dobrze pomyślane żywe obrazy charakteryzujące działalność poszczególnych sekcyj.

Sala wypełniona była po brzegi młodzieżą czerwonokrzyską z innych szkół Tłumnie również przybyli rodzice „jubilatów“. Artystyczna strona akademji, wykonana własnemi siłami wypadła b. dobrze.

Sprawozdanie z działalności koła złożyła 1 z członkiń. Koło młodzieży P. C .K. powstało z inicjatywy b. długoletniej prezeski miejscowego oddziału P. C. K., p. H. Malczewskiej, dyr. wspomnianej szkoły ,z okazji 10 lecia Niepodległości w 1928 r. Koło ma za sobą naprawdę piękny dorobek. Praca w kole podzielona jest na sekcję; uroczystościową, robót ręcznych, herbacianą, higjeniczną, opieki nad ptakami i korespondencyjną. Działalność koła rozpada się na dwa rodzaje: charytatywną i zdobywania funduszy, które przedewszystkiem osiągane są ze składek członków i imprez, oraz ze sprzedaży przedmiotów wykonywanych przez członkinie. Stały, aczkolwiek nie wielki zysk daje sekcja herbaciana, która sprzedaje uczennicom podczas pauzy gorącą herbatę; niezamożne uczenice otrzymują herbatę bezpłatnie. W ubiegłym roku szkolnym koło wykonało album dla Ameryki. Jako podziękowanie za otrzymaną stamtąd podarki. Album ten wyróżniony został z pośród 88 albumów, nadesłanych do komisji głównej.

Sekcja higjeniczna urządzała konkursy czystości wśród klas i poszczególnych uczenic. Od dwuch lat istnieje odrębna sekcja dożywiania dzieci. Część uczenic przynosi codziennie do szkoły po dwa śniadania, z których jedno oddaje dla biednej dziatwy. Po zebraniu tych śniadań, przesyłało je koło w ub. r. szkolnym do szkoły powszechnej nr. 5, gdzie rozdawane były wśród najbiedniejszych dzieci.. W ubiegłym roku szkolnym śniadań tych wydano około 3000. W bieżącym roku szkolnym z powodu kryzysu ,liczba ofiarowywanych śniadań nie przekracza 15 dziennie.

W związku z nadchodzącą zimą. podjęta została praca karmienia ptaków. pracę tę prowadzą klasy młodsze. W okresie wszystkich świętych członkinie koła ozdobiły wieńcami kilka grobów poległych żołnierzy, których zwłoki spoczywają na cmentarzu. Pracę tę członkinie wykonały wraz z kołem młodzieży PCK. przy seminarjum żeńskim.

Ostatnio za pośrednictwem okręgowej komisji w Kielcach, koło wysłało jednemu z polaków, służącemu w Legji cudzoziemskiej 50 książek polskich, oraz listy, zapewniające polaków — legjonistów, że młodzież czerwonokrzyska pamięta o nich i współczuje ich smutnej doli.

Podczas 5 letniego istnienia koło za kupiło szafkę PCK., apteczkę, piękny sztandar PCK. ,oraz cały szereg drobniejszych przedmiotów. Corocznie koło urządza „Dzień matki“. W dniu tym, koło urządza w swej szkole akademję, podczas której członkinie koła obdarowują swe matki, upominkami, przez siebie wykonane.

Zaznaczyć należy, że koło młodzieży PCK. przy gimnazjum H. Malczewskiej jest najstarszem i najżywotniejszem kołem, tak na terenie miasta jak i powiatu, wypełniając swe prace w myśl szczytnych haseł czerwonokrzyskich.

Z Olkusza

(ol) **Dla uczczenia pracy.** W niedzielę, z okazji 15-lecia pracy dyrektora szpitala powiatowego w Olkuszu, dr. Juljana Łapińskiego, odbędzie się o godz. 10 rano w kaplicy szpitalnej nabożeństwo, o godz. 11-ej zaś uroczyste zebranie w ochronce przy szpitalu

(ol) **Ukaranie awanturników z pod Krakowa.** Starostwo olkuskie ukarało onegdaj 9 mieszkańców Szyc gm. Cianowice pod Krakowem, mianowicie. **Jana Litewkę, Władysława Litewkę, Piotra Jasińskiego, Jana Wierzbickiego, Jana Jagło, Wincentego Gabaja, Eugenjusza Wierzbickiego i Jana Jasińskiego,** po 25 zł., każdego z zamianą na 5 dni aresztu za nie zdjęcie czapek w czasie uroczystości w d. 3 maja przy mogile powstańców z r. 63 w Szycach pod Krakowem.

Główny prowodyr Bartłomiej Litewka ukarany został bezwzględnym aresztem na przeciąg 10-ciu dni.

(ol) **Skazanie sołtysa.** Sąd grodzki w Skale skazał onegdaj sołtysa wsi Swawola, gm. Cianowice, Piotra Sadzika za przywłaszczenie pieniędzy podatkowych na 3 mies. aresztu i zwrot przywłaszczonej sumy urzędowi gminy

(ol) **Związek dróżników szosowych.** W ub. niedzielę na zjeździe wszystkich dróżników szosowych pow. olkuskiego. założono związek zawodowy pracowników dróg kołowych. centrala czasowo w Łomży. Do zarządu nowego związku weszli: **pp.: Maciej Skalski z Zarzecza (prezes), Paweł Jończyk z Bolesławia (sekretarz) i Jan Natkaniec z Olkusza (skarbnik). Członkowie: Józef Kowalczyk z Dłużca i Józef Krzywda z Pilicy.**

Jednocześnie zebrani postanowili złożyć staroście Gliszczyńskiemu podziękowanie za opiekę, wyrażającą się przedewszystkiem w terminowej wypłacie, płac czego dawniej nie było.

Z okazji zjazdu, kierownik wydziału drogowego **inż. Teczko** pouczył zebranych o sposobie wykonywania przez nich obowiązków i utrzymania w należytym stanie dróg kołowych. Na zebraniu było 35 dróżników.

33

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

Furtka otwierała się sposobem, znanym doktorowi.

Nacisnął guzik, poruszający sprężynę.

Drzwi się otworzyły.

Doktór Reynier znalazł się w sieni.

Następnie wśród ciemności dostał się na schody, a po nich na drugie piętro.

Tutaj u drzwi zadzwonił.

To niespodziewane dzwonienie, rozlegające się o tak późnej porze, przejęło Garbuskę dreszczem.

Zdawało jej się, że to musi być tylko złudzenie.

Ale nowe, jeszcze gwałtowniejsze dzwonienie, odezwało się znowu.

Wątpić było nie można.

— Tak... ktoś dzwoni... kto to być może...

Wyszła do przedpokoju i głosem drżącym zapytała:

— Kto tam?

— To ja, pani Tordier.

— Co za ja?

— Doktór Reynier.

Garbuska cofnęła się przerażona.

— Doktór! — szepnęła przez zęby — czego on chce i po co przychodzi?

Nie otworzyć drzwi, byłoby to wzbudzić w doktorze podejrzenie.

Garbuska zapanowała nad sobą prawie niezwłocznie ułożyła minę, odpowiednią do okoliczności i otworzyła drzwi.

— Wybaczy mi, droga pani — rzekł doktór, przestępując próg. — Godzina jest późna. ale skorom tędy przechodził, a stan zdrowia męża pani obchodzi mnie bardzo. mnie bardzo... chciałem zobaczyć, jaki skutek zrobiło zapisane lekarstwo.

Garbuska zamknęła drzwi za doktorem.

— Niestety! niestety, panie doktorze — wyjąkała, ocierając oczy zupełnie suche i używając wszelkich wysiłków, ażeby wydobyć jęk z gardła.

To „niestety“ zwróciło uwagę doktora.

— Co — zapytał żywo. — Co się stało?

— Mój biedny mąż...

— Co się dzieje z mężem?... niech pani mówi?

— Niestety! — powtórzyła Garbuska?

— Czy gorzej mu?

— Umarł.

Pomimo lat pięćdziesięciu pięciu, doktór Reynier aż podskoczył.

— Tordier umarł! — zawołał. — Cóż znowu! To niemożebne.

— A jednak, na nieszczęście, to zupełna prawda.

Mówiąc to, jędza tarła dalej oczy, ażeby przynajmniej zaczerwienić powieki.

— Ta śmierć nagła bardzo mnie dziwi — podchwycił lekarz. — Zrana nic jej nie zapowiadało... Czy pani dała lekarstwo?

— Dałam, doktorze!...

— Sześć łyżek?...

— Tak, doktorze.

— Niech mnie pani zaprowadzi do nieboszczyka.

Garbuska poszła naprzód.

Strach ją dziwny ogarnął.

To przybycie doktora o tak późnej porze, tak niespodziewanie, to rozpoczęcie przez niego jakby śledztwa, nic dobrego jej nie wróżyło.

Gdy doktór znalazł się w znanym już nam pokoju Jakóba Tordier, gdzie tenże leżał teraz nieruchomy na łóżku, przedewszystkiem zbliżyli się do nieboszczyka, rozpiął mu koszulę i zaczął bacznie się wpatrywać w tę twarz, już całkiem obumarłą.

— To dziwne, to bardzo dziwne! — mówił do siebie, jak gdyby nie zważał wcale na obecność Garbuski.

Potem nagle się do niej zwrócił:

— Gdzież flaszka od lekarstwa?

I patrzył na nią wzrokiem badawczym.

Pod siłą tego spojrzenia, jakby sięgającego do głębi duszy i tam czytającego i rozpoznającego wszelkiej jej tajniki, wdowa spuściła oczy.

Doktór pochwycił ją za rękę.

Dreszcz wstrząsnął całem bezkształtnem ciałem tej kobiety.

— Gdzie jest butelka? — powtórzył zapytanie.

Garbuska, jakby zamagnetyzowana, podeszła do kominka, gdzie stała flaszka, której zawartość, jak wiemy, wylaną została w popiół.

Podała doktorowi pustą flaszkę.

— Kiedyś pani dała ostatnią łyżkę choremu?

— O godzinie dziesiątej... i wkrótce umarł mój mąż.

— To kłamstwo... W butelce było tyle mikstury, że mogłoby wystarczyć jeszcze do godziny drugiej zrana... Co pani zrobiła z lekarstwem ...

— Ja... — wyjąkała Garbuska, coraz bardziej tracąc przytomność.

— O! pani go choremu wcale nie dała... Gdyby je zażywał, byłby żył dotąd jeszcze... pani mu go nie dała... pani je wylała..

— Nie!

c. d n.

Ojciec metody maskowania pozycji na wojnie

Maskowanie pozycji artylerji, karabinów maszynowych, okrętów etc. rozpowszechniło się podczas wojny światowej. Ojcem i wynalazcą tego sposobu obrony, t. zw. kamuflażu (od francuskiego „Camouflage), był malarz francuski, Guiran de Scevola, który służył w artylerji na froncie zachodnim.

Baterja, w której służył Scevola, była objektem systematycznego obstrzału ze strony Niemców. Podczas nalotu aeroplanów niemieckich usiłujących określić dokładną pozycję baterji, wpadł Scevola na pomysł, aby przykryć baterję i jej otoczenie płótnem, na którem będzie wymalowana łąka, krowy, ścieżki, krzaki etc. Pierwsza próba dała znakomite wyniki: lotnicy niemieccy krążyli nad pozycją bateryjną, nie mogąc jej dostrzec. Próby dalsze powiodły się tak znakomicie, że przy sztabie armji francuskiej została utworzona specjalna sekcja „maskowania". Wkrótce Niemcy dowiedzieli się o tricku francuskim i zaczęli stosować go u siebie. Obecnie system maskowania pozycyj stosowany jest we wszystkich armjach.

—oOo—

Same sensacje w polskim światku filmowym

— Ford zaangażował Jaracza!

— Tak jest. Znakomity artysta filmowy znów wystąpi w filmie p. t. „Przebudzenie", którego scenarjusz napisała Olga Fordowa, żona realizatora.

Obok Stefana Jaracza zgrupowano szereg wybitnych sił, a mianowicie: Zofję Nakoneczną, K. Junoszę - Stępowskiego, Władysława Waltera, B. Sikiewicza i Igo Syma. Pozatem toczą się pertraktacje z Mieczysławą Ćwiklińską. W „Przebudzeniu" ujrzymy poraz pierwszy popularny „cyrk" przy ul. Dzikiej, w którym Jaracz ,jako włóczęga odegra kilka mocnych realistycznych scen.

* * *

W końcu bieżącego miesiąca rozpoczyna Eugenjusz Bodo zdjęcia do nowej komedji p. t. „Pieśniarz Warszawy". Film ten realizować będzie p. Waszyński. Partnerką E. Bodo jest Basia Gilewska. Pozatem grać będą: Marja Gorczyńska. M. Znicz, W. Biegański i inni. Zdjęć dokona inż. Steinwurzel.

* * *

P. Marta Flanz i M. Waszyński montują obecnie film „Prokurator Alicja Horn". Według opinji reżyserów będzie to popisowa kreacja Jadwigi Smosarskiej.

Premjery „Prokuratora Alicji Horn" spodziewać się należy w grudniu t. j. na święta Bożego Narodzenia.

* * *

W atelier „Falanga" nakręcana jest obecnie komedja wojskowa pt. „Parada rezerwistów". Role główne grają: Tola Mankiewiczówna, Adolf Dymsza i Wł. Walter.

* * *

Nora Ney wystąpi w nowym filmie polskim, który reżyserować będzie b. asystent H. Szaro — p. M. Znamierowski.

* * *

Wytwórnie polskie już walczą o pozyskanie królowej „Kina", pragnąc wyzyskać jej popularność. Kilku reżyserów zarezerwowało dla królowej „Kina" role w swoich scenarjuszach.

* * *

Kazimierz Krukowski i Ludwik Lawiński budują halę do zdjęć dźwiękowych.

„Fräulein Doktor" nie znała chwili wypoczynku.

Papieros, rewolwer i tajemnicze auto.

Praca kobiety - szpiega nie należała do łatwych. W pamiętnikach swych zwierza się p. Schragmüller w dalszym ciągu z tego, że pracowała bez chwili wytchnienia. Była chwila, wiosną 1915 roku przed ofensywą Szampanji, że nie odchodziła od swego biurka przez 60 godzin z rzędu. Ale w tym czasie otrzymała właśnie, od jednego ze swoich agentów dokładny plan ofensywy i zdążyła go zakomunikować niemieckiemu sztabowi głównemu.

„Oczywiście — pisze p. Schragmüller — nie wypuszczałam z palców papierosa, który podtrzymywał moje nerwy.

Miałam też zwyczaj bawienia się w czasie rozmowy z moimi agentami, lub dyktowania raportów małym srebrnym rewolwerem, który, nie był niebezpieczny gdyż w istocie służył mi za przycisk".

W ten sposób tłumaczy Mademoiselle Docteur powstanie nieprawdziwej, jak twierdzi, podania o krwiożerczej kobiecie, która w biurze wywiadowczem w Antwerpji groźbą rewolweru zmusza swe ofiary do zeznań, jak to pisała prasa francuska.

PROWOKATORZY I ZDRAJCY.

P. Schragmüller twierdzi dalej, że podanie to podtrzymywali jeszcze i rozdmuchiwali rozmaici drobni agenci wywiadowczy, którzy wpadłszy w ręce francuzów, chcieli w ten sposób zmniejszyć swoją własną odpowiedzialność. Opowiadali więc szczegółowi o okrutnej „Mademoiselle Docteur'l, która posiada straszliwą władzę nad nieszczęśliwymi, jacy dostaną się do jej rąk.

Byli też tacy, którzy służąc w istocie entencie, podawali się za agentów niemieckich, by donosić sztabowi niemieckiemu to co chcieli francuzi, by sztab ten wiedział. I tutaj zaczynała się nowa piekielna gra: niemiecki wywiad, wiedząc często że ma do czynienia z prowokatorami, udawał, że im wierzy, gdyż było mu to z pewnych względów wygodne.

„Jedno takie oszustwo — pisze „Fräulein Doktor" — ubawiło nas szczególnie: mieliśmy wówczas niezbite dowody, że jeden z naszych agentów w Anglji został schwytany i rozstrzelany. W jakiś czas po śmierci tego człowieka, otrzymaliśmy rzekomo od niego list domagający się od nas pieniędzy. Pismo tego listu było znakomicie podrobione. Domyśliliśmy się natychmiast, że angielski wywiad utrzymując nas w przekonaniu, że nasz agent żyje, chce tą drogą dostarczyć nam różnych wygodnych dla nich wieści. Posłaliśmy więc pieniądze pod wskazany adres. Odpowiedź nie dała na siebie długo czekać: był to dokładny obraz tego, co chcieli nam wmówić anglicy.

BOHATEROWIE.

„Fräulein Doktor" wspomina w kilku słowach „prawdziwych patrjotów",którzy w najlepszej wierze położyli swe życie za ojczyznę, między innemi, bohaterską pielęgniarkę angielską, miss Cavell, którą rozstrzelali niemcy.

Zkolei przyznaje, że najtrudniej było złamać anglików, których „narodowa duma i wysoce rozwinięte poczucie honoru chroniły jak pancerz" przed zdradą. Francuzi i włosi, o których pisze kobieta-szpieg, że mają patrjotyzm hałaśliwszy i bardziej entuzjastyczny, niż anglicy, łatwiejsi byli jednak do przełamania i oni to dostarczyli niemcom znacznie więcej agentów, niż anglicy.

Niewiele też korzyści przyniosły wywiadowi niemieckiemu kobiety. Mimo że na czele wywiadu w Antwerpji stała „Fraülein Doktor", nie zatrudniała do ważnych misyj prawie wcale kobiet, gdyż uważała że mają zbyt małe przygotowanie polityczne i wojskowe.

Ogromną też trudność sprawiała korespondencja szpiegowska, mimo, że rozwijano cały aparat sympatycznych atramentów, fałszywych adresów, szyfrów i sygnałów.

PRZESŁUCHIWANIE AGENTÓW.

Do obowiązków „Fraülein Doktor" należało przesłuchiwanie agentów, którzy przynosili wiadomości z frontu. Zajęcie to, zwłaszcza gdy chodziło o t. zw. „wielkich agentów" sprawiało tej wiecznie żądnej wrażeń kobiecie „żywą radość intelektualną", jak sama o tem pisze. „Przesłuchiwanie agentów nie polegało na zbieraniu jedynie materjalnych rezultatów ich pracy, na stwierdzaniu w jaki sposób zdobyli te wiadomości. Tylko w ten sposób bowiem, można stwierdzić autentyczność przyniesionych wieści.

Należało też porównać ,to co mówili z faktycznym stanem rzeczy i dlatego przesłuchujący agentów musiał orjentować się świetnie w sytuacji nieprzyjaciela i znać jego kraj, jak własną kieszeń. Temi wiadomościami dopiero, imponuje własnym agentom.

PLANY, KTÓRYCH NIE ZATWIERDZONO.

„Gdy chodziło o jakiekolwiek plany mające zabarwienie polityczne — donoszą dalej pamiętniki — biura wywiadowcze musiały pytać o pozwolenie szefa III b.

Niezawsze to pozwolenie uzyskiwano.

Bombardowanie Paryża naszemi armatami na dużą odległość, miało między innemi za cel osłabienie wiary ludności cywilnej Paryża. Przyszło mi więc na myśl, by jednocześnie z tem wypuścić cały szereg sfałszowanych obligacyj pożyczki wojennej francuskiej i w ten sposób osłabić jeszcze bardziej zaufanie francuzów do własnego rządu, podkopać kredyt moralny i wiarę w moc rządu francuskiego. Szef IIIb. nie zaaprobował jednak tego planu, uważając, że mógłby mieć niepożądane dla Niemiec skutki.

Podobny wypadek miał miejsce w Belgji, a właściwie na terytorjum holenderskiem. Znajdowała się tam w Bar - Le Nassau stacja radjowa, która transmitowała aljantom wiadomości o ruchach wojsk niemieckich. Stacja ta przeszkadzała naszej służbie Chcieliśmy więc wysadzić ją w powietrze. Ale i tu sprzeciwił się szef, twierdząc, że nie możemy naruszać neutralności holenderskiej".

TAJEMNICZE AUTO.

Jasnem jest, że oficerowie wywiadu zadawali sobie wiele trudu ,by ich nie brano za szpiegów .W prasie nieprzyjacielskiej zaczęły się pojawiać wieści o tajemniczym samochodzie ,który z zapuszczonemi firankami przebiega pędem ulice Antwerpji, wioząc szpiegów. Żeby odwrócić od siebie uwagę, nierzadko nasi agenci poprostu w oficerskich mundurach siedzieli w samochodach przy szoferze najniewinniej w świecie".

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Z życia organizacyjnego klubów sportowych w Zagłębiu.

Odbyło się walne zebranie członków ŻTGS. Makabi w Sosnowcu, na którem odbyły się wybory nowego zarządu.

Do zarządu wybrani zostali pp.: dr. **Gruszkiewicz ,dr. Lewenhoch, Liberman, Lancman, Beitel, Herman, Abramowicz, Piekarski, Romankiewicz i Kleinberg.**

* * *

W Niwce odbyło się walne zebranie członków amatorskiego klubu sportowego związku strzeleckiego (AKS.)

Na zebraniu wybrano nowy zarząd klubu w składzie pp.: **Krzyżowski** — prezes, **Koźmiński** — wiceprezes, **Cyrol** — sekretarz, **Wosiński** — skarbnik, **Bokiewicz** — kierownik sportowy i **Skalmierski** — gospodarz.

Na nadchodzący sezon zimowy A. K. S. organizuje drużynę hokejową.

Kronika

× **Kusociński jedzie do Wiednia.** Termin wyjazdu Kusocińskiego na kurację do Wiednia ustalony został na dzień 2 grudnia. Wraz z Kusocińskim pojedzie dr. A. Przeworski, który go obecnie leczy. Fundusz na wysłanie Kusocińskiego niebawem będzie zebrany.

× **Terminarz ostatnich trzech rozgrywek o wejście do ligi** został ponownie zmieniony i przedstawia się teraz następująco: 3 grudnia w Wilnie Śmigły — Czarni, 10 grudnia w Krakowie Garbarnia — Śmigły, 17 grudnia we Lwowie Czarni — Garbarnia.

× **Skład reprezentacji niemieckiej na mecz z Polską.** Niemiecki zw. piłkarski ustalił następujący skład repr. Niemiec na mecz z Polską w dn. 3 grudnia w Berlinie: bramka: Jakób (Regensburg), obrona: Haninger (Monachjum) i Krauze (Hertha — Berlin) pomoc: Janes, Bender (obaj z Fortuny z Duesseldorfu) i Appel (BSV 92) atak: Leher (Schwaben Augsburg), Lachner (Monachjum 60), Hohman Rasselberg (obaj z VIL Benrath) i Kobierski (Fortuna Duesseldorf).

Rezerwowi narazie nie są wyznaczeni. Pewny jest tylko rezerwowy bramkarz Riehl ze Szpandawy.

Sędzia zawodów będzie szwed Otto Ohlssen.

× **Kraków zwyciężył Śląsk w spotkaniu hokejowem 8:1.** Na sztucznym torze w Katowicach odbył się mecz hokejowy między reprezentacją Krakowa i Śląska.

Mecz zakończył się wysokiem zwycięstwem drużyny krakowskiej w stosunku 8:1 (5:0. 2:1. 1:0).

HUMOR

NIC NIE SZKODZI.

Gość do kelnera:

— Żal mi pana, jest pan kelnerem w podłej garkuchni.

— Eh, to nic nie szkodzi, ja tutaj nie jadam.

GINEKOLOGJA.

W sześć miesięcy po ślubie młoda mężatka powiła dziecko, zresztą zupełnie zdrowe. Lekarz uspokaja zakłopotaną i zaniepokojoną niewiastę.

— Proszę się tem nie martwić. Takie przedwczesne porody zdarzają się nawet w najlepszych rodzinach, ale tylko przy pierwszem dziecku.

SZCZĘŚCIE IZAAKA.

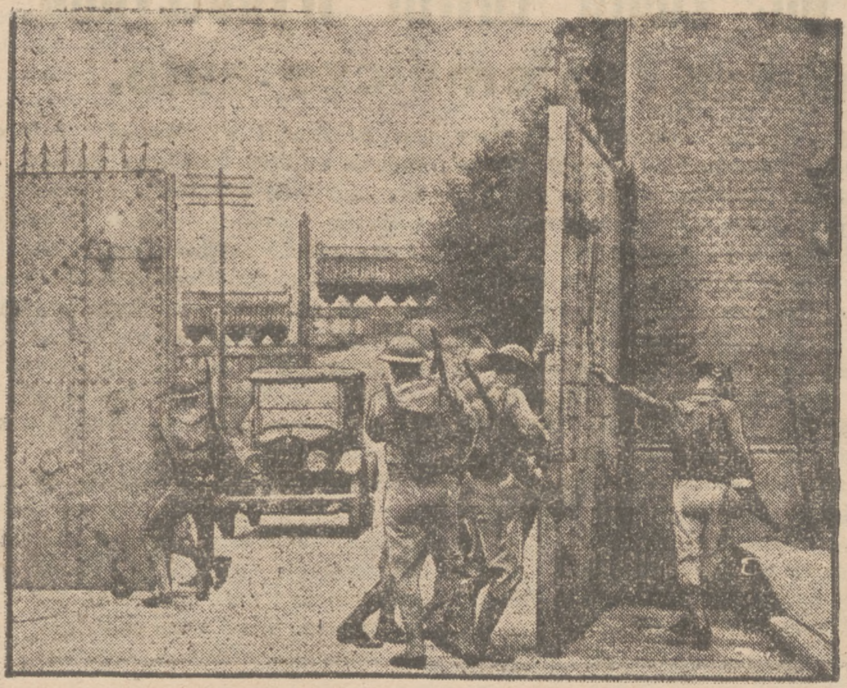
Do doktora chorób płciowych przychodzi Izaak, uskarżając się na wysypkę .

— Rozbieraj się pan, zbadam — mówi doktór. Ledwo jednak obejrzał pacjenta, szepnął mu na ucho nazwę sekretnej dolegliwości.

Izaak uradowany odetchnął z ulgą:

— Uff! Dzięki Bogu! Ja już myślałem, że to odra!

WALKA FARMERÓW.



Strajk farmerów w Ameryce przybiera ostre formy. Władze obsadziły wojskiem cukrownię, kontrolując ruch.

POCZTA LONDYŃSKA.



Poczta londyńska załatwia kilka miljonów listów dziennie. Na ilustracji urzędnicy segregujący pocztę.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

ZASTĘPCY losowi zarobią 20 do 50 złotych od zamówienia. Materjał przebojowy. Grufa, Lwów, skrytka pocztowa 189.

POTRZEBNY uczeń. Zakład Fryzjerski. Piaski. Oszczygieł.

ZA wypożyczenie 500 zł. dam stałą posadę. Suma 500 zł. służyć będzie jako kaucja. Oferty składać do administracji pod „500".

PANIENKA młoda poszukuję miejsca do dzieci, umie szyć, może przyjąć pracę w dobrym domu. Wiadomość: „Expres" Dąbrowa.

FRYZJER dobry męski znający ondulację lub chcący się takowej nauczyć, potrzebny na stałe Niwka, Piłsudskiego 14.

MAMKA zdrowa uczciwa poszukuję miejsca może być na wyjazd. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

LOKALE

POKÓJ umeblowany do wynajęcia w centrum Dąbrowy. Wiadomość: „Expres" Dąbrowa.

DO wynajęcia 3 pokoje z kuchnią, wygodami na 3 piętrze. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 24 u gospodarza.

POKÓJ umeblowany natychmiast odstąpię. Wygody. Sosnowiec, Teatralna 1 m. 21.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu rewiru II-go, mający swą kancelarję w temże mieście, przy ulicy Blanowskiej Nr. 11 obwieszcza, że w dniu 31 stycznia 1934 roku, od godziny 10 w Sądzie Grodzkim w Zawierciu, odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację nieruchomości w drodze działów po Michale Dyi, a należącej do s-ców tegoż: Franciszka i Jakóba Dyjów, Otylji Pęczkowskiej, Bronisławy Dzidowskiej, Marji Czech i Bronisławy Dyjowej, wdowy, — położonej w Zawierciu przy ulicy Piłsudskiego pod Nr. 69, składającej się z placu i ogrodu o powierzchni około 96 prętów kw. i budynków: 1) szopy z desek, krytej papą, 2) altanki — (szkielet) krytej papą, w lichym stanie, 3) studni bez pompy i 4) 25.90 mtr. płotu z desek, oraz 32 sztuk drzew owocowych, 119 sztuk krzewów agrestu i porzeczek, 1 orzecha włoskiego, 4 bzów, 1 kasztana i 8 małych różnych drzew dzikich, — szczegółowo opisanych w protokule, sporządzonym w dniu 25 września 1933 roku.

Rzeczona nieruchomość w dzierżawie ani zastawie nie jest, znajduje się w posiadaniu wdowy po Michale Dyja — Bronisławy Dyjowej.

Licytacja nieruchomości rozpocznie się od ceny szacunkowej 7.000 złotych, lecz może być sprzedana za 3/4 części tej sumy.

Życzący wziąć udział w licytacji obowiązany jest złożyć kaucję w wysokości 700 złotych w gotowiźnie lub papierach wartościowych, bądź w książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze nieletnich, — w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane warunki odmienne, przyczem prawa osób 3-ch nie będą przeszkodą do licytacji i zasądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed licytacją nie złożą dowodu o uzyskaniu postanowienia właściwego Sądu, nakazującego zawieszenie egzekucji.

Warunki licytacyjne i dokumenty, dotyczące powyższej nieruchomości, mogą być przeglądane w kancelarji Komornika w godzinach przyjęć, na dwa tygodnie zaś przed licytacją w kancelarji Sądu Grodzkiego w Zawierciu, a nieruchomość można oglądać w dni powszednie od g. 8-ej do 18-ej.

Komornik (ALEKSANDER KOSSEK)

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ wszelkich zegarków, zegarów szafkowych, pierścionków na raty. Oferty pisemne. Jan Medyński, Mysłowice.

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

MANELA DAWID zgubił dowód osobisty i kartę rejestracyjną, wydaną w P. K. U. Sosnowiec.

ADAM GAWOREK unieważnia zgubioną książeczkę kasy chorych nr. 42351, wydaną w Skarżysku.

ROMUALD BUCHTA zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu, oraz świadectwo szkolne wydane przez szkołę nr. 2 w Dąbrowie.

KOPELC WOLF zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Pińczów i dowód osobisty, wydany w Działoszycach.

SZPIGLER HIRSZ MAJER zgubił dowód osobisty, wydany przez Magistrat m. Będzina.

ROMAN KOSIN zgubił dowód osobisty, wydany w Sosnowcu oraz legitymację bezrobocia, wydaną w Sosnowcu.

WACŁAW TARKOWSKI zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, oraz pozwolenie na broń, wydane przez starostwo będzińskie.

JER MICHAŁ zgubił legitymację funduszu bezrobocia, wydaną przez gminę Grodziec.

Różne

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

WIĘZIENIE w Będzinie ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę loco więzienia: 120 mtr. mąki żytniej razowej 80 proc., 10 mtr. mąki żytniej pytlowej 65 proc., 15 mtr. fasoli białej, 15 mtr. grochu „Victorja", 1000 klg. słoniny dobrej jakości, 500 klg. kawy zbożowej i 300 klg. kaszy manny. — Oferty składać można w kancelarji więziennej do 12 grudnia 1933 roku w zalakowanych kopertach, z wymienieniem na kopercie oferowanych artykułów, załączając jednocześnie ich próbki.— Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 12. — Wszelkich informacji w sprawie przetargu i dostawy mogą zasięgnąć ofertanci u Naczelnika Więzienia w Będzinie. Naczelnik Więzienia: (—) Kazimierz Gaj.

3 FOTOGRAFJE pocztówkowe artystyczne Zł. 2.50 **FOTO — STELMASZCZYK** Sosnowiec, Pogoń, Orla 4.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

CZYSTE NOGI.

Żona do męża:

— Już drugi raz w tym miesiącu myjesz sobie nogi! Napewno masz kochankę!

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.